

№ 12.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Antoniego Op.
Wt. św. Piotra Pust.
Sr. św. Henryka B.
Czw. św. Fabiana P.
Piąt. św. Agnieszki P.
Sob. św. Wincentego.
Niedz. Świętej Rodziny.

Wschód słońca: godz. 8 m. 05
Zachód słońca: godz. 4 m. 16
Długość dnia: godz. 8 m. 11

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przeziwką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 17 stycznia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Jutro na dochód
niezamożnych studentów

2306

„WESELE”

Stan. Wyspiańskiego.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

SALA KONCERTOWA (Dzielnia № 18). — Dnia 18-go stycznia 1910 roku odbędzie się

KONCERT LEONA S. AUERA

słynnego skrzypka oraz prof. konserwatorium petersb., z udziałem p. Boguckiej-Stein, uczennicy konser. petersb. Początek koncertu o godz. 8 1/2 wiecz — Sprzedaż biletów w składzie instrumentów muzycznych I. M. Kamienieckiego, Piotrkowska 90. UWAGA: Uczniowie i uczennice wszystkich szkół muzycznych jako też rządowych i prywatnych korzystają z ulg w cenie biletów. 101—3

Neutralizacja kolei mandżurskiej.

Propozycja Stanów Zjednoczonych, zmierzająca do oddania wszystkich kolei w Mandżurii pod kontrolę międzynarodową, poruszyła opinię publiczną wszystkich państw zainteresowanych, zwłaszcza rosyjską. Dzienniki rosyjskie powitały propozycję Ameryki dość życzliwie. Nawet „Now. Wremia”, wyrażwszy nasamprzód swoje niezadowolone, iż Ameryka ma zbyt małe pojęcie o godności państwa rosyjskiego, nie sprzeciwia się samej myśli dopuszczenia obcych państw do Mandżurii.

„Trzeba posiadać nieograniczoną fantazję — píše organ p. Suworina — aby uczynić Rosji taką zadziwającą propozycję, jak wykup kolei wschodnio chińskiej. Ale nie możemy zaprzeczyć, że plan amerykański jest dowcipny i kuszący. Pobudki jego są jasne. Stany Zjednoczone mają wciąż rosnący przemysł żelazny, który szuka nowych rynków zbytu. Międzynarodowy syndykat da Chinom pieniądze na wykup kolei wschodnio-chińskiej, a także i Rosya otrzyma fundusze, które potrzebne są każdemu skarbowi, a więc i rosyjskiemu.”

Ponieważ jednocześnie ma być wykupiona i południowo-mandżurska kolej, zostająca w ręku Japonii, przeto „Now. Wremia” cieszy się, że między Rosją a Japonią nie będzie już punktu styczności i starć. Organ p. Suworina zapewnia, że kolej wschodnio-chińska będzie dawać konsorcjum międzynarodowemu znaczne dochody; jeżeli dziś daje skarbowi rosyjskiemu straty, to winną jest temu niedołężna administracja tej kolei i nadużycia urzędników. Tu „Now. Wremia”, jak dobry kucharz, nie opuszcza sposobności pochwalenia swego towaru:

„Istotną wartość kolei mandżurskiej jest ogromną, tak, iż wątpimy, aby bankierzy amerykańscy znaleźli dosyć kapitałów do jej wykupu. Mniemają oni, że Rosya zrzecze się swych praw za złamany szeląg. Mamy nadzieję, że się pomyliła co do tego.”

Chce jeszcze „Nowoje Wremia”, aby kolej wschodnio-chińska pozostała w ręku Rosji do

apływa jej kontrakt z Chinami, to jest, jeszcze przez 20 lat. Co się tyczy propozycji amerykańskiej, aby z międzynarodowych kapitałów zbudować w Mandżurii nową linię Kindzou—Tsi-tsikar—Ajgun, «Now. Wremia» najchętniej na to przystaje, jako przyjaciel Chin, życzący im, aby miały jak najwięcej kolei.

Niemal radośnie wita propozycję Ameryki „Nowa Ruś”. Nie ma co mówić o godności narodowej, trzeba myśleć o zabezpieczeniu Rosji przed dalszymi zatargami na Dalekim Wschodzie:

„Treść propozycji amerykańskiej polega właściwie na rozstrzygnięciu zasadniczej kwestyi: czy mamy na Dalekim Wschodzie prowadzić politykę aktywną, czy na tej polityce aktywnej stawiamy krzyż? Czas już sobie powiedzieć: dajcie. I dla tego propozycję amerykańską możemy przyjąć nawet w formie oddania kolei wschodnio-chińskiej pod zarząd międzynarodowy.”

Też w sprawie poświęca «Nowa Ruś» kilka ciekawych rewelacji. Według „Nowej Rusi”, p. Kokowcew zapewnił Radę ministrów, że pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy w Mandżurii bez zmiany, może wywołać groźne zatargi wskutek naroszenia Chin i agresywności japońskiej, że przeto należy zlikwidować sprawę kolei wschodnio-chińskiej, chociaż to zagraża Rosji stratą jej wpływów na Dalekim Wschodzie. Rosya, zdaniem p. Kokowcewa, winna się zrzec kolei mandżurskiej, a zadowolić się nowobudującą się koleją amurską. Wówczas też p. Kokowcew poruszył projekt oddania kolei wschodnio-chińskiej pod zarząd międzynarodowej organizacji z tem, aby każde państwo przyjęło na się odpowiednią część kapitału, przez Rosję w tę kolej włożonego.

Zabójstwo ks. Ito przed oczami p. Kokowcewa na dworcu charbińskim stanowi moment bardzo tragiczny dla sprawy rosyjskiej w Mandżurii. Możeby stosunki pomiędzy Rosją a Japonią w Mandżurii ułożyły się inaczej, gdyby pertraktacje prowadził dalej ks. Ito. Obecny zaś nastrój rządu japońskiego w sprawie kolei mandżurskiej jest, zdaje się, niezbyt dla Rosji przychylny. Przynajmniej prasa petersburska z pewnym niepokojem podkreśla fakt, że dzienniki w Tokio wystąpiły wrogo przeciwko propozycji Ameryki.

rosyjskie „Russk. Wiedomosti” zaznaczają, że pogłoski o projektowanym wykupie kolei mandżurskiej przez obce państwa kursowały już od pewnego czasu i że rząd rosyjski napróżno utrzymywał to wszystko w tajemnicy. Ale skoro rzecz stała się jawną, to «Russk. Wied.» decyduje się na przyznanie temu projektowi wielkiej wagi politycznej:

„Z tego punktu widzenia odstąpienie przez Rosję kolei wschodnio-chińskiej konsorcjum międzynarodowemu, powinniśmy traktować, jako względnie pomyslane rozwiązanie sprawy kolei mandżurskiej. Projekt amerykański wprawdzie obniża pozycję Rosji do skromnej roli jednego z kilku zainteresowanych w tem państw, ale zarazem pozbawia Japonię możliwości panowania w Mandżurii.”

Sprawę kolei mandżurskiej rozważać będzie wkrótce osobna komisya.

O schronisko dla nauczycielek.

W numerze 8 „Rozwoju” p. M. Stagińska poruszyła sprawę założenia w Łodzi schroniska dla biednych skończonych życiem pracownic na polu pedagogicznym, przytem nadmienila, że sprawą tą powinno się zająć Stowarzyszenie nauczycielskie.

Otóż sprawa ta dla Stowarzyszenia nie jest obcą; na posiedzeniach zarządu, a nawet i na zebraniu ogólnem członków Stowarzyszenia, sprawę fundacyi schroniska dla inwalidów pracy pedagogicznej poruszano i omawiano niejednokrotnie. W zasadzie postanowiono nawet nabyć kawałek ziemi, ażeby na nim zbudować dom na schronisko, ale niestety, są to dobre chęci, za które domu zbudować się nie da — trzeba pieniędzy.

Stowarzyszenie posiada wprawdzie kilka tysięcy rubli, ale to nie wystarczy. Potrzeba czynniejszego poparcia ze strony nauczycieli i nauczycielek, których Łódź liczy przeszło 600. Czy zarząd Stowarzyszenia nie potrafił natchnąć nauczycieli i nauczycielek miejscowych myślą zabezpieczenia jakiegoś kąta na lata późniejsze dla siebie, lub dla sobie podobnych, czy też nauczyciele

i nauczycielki nie chcą zrozumieć, że to jest ich jedynym ratunkiem, ich obowiązkiem, ażeby, zrzeszwszy się, nieść sobie pomoc wzajemną dziś w pracy, a następnie zabezpieczyć sobie jakieś przytulisko w starości—dość, że do Stowarzyszenia zapisała się niewielka liczba nauczycieli.

Rzeczywiście, nauczyciele i nauczycielki, pojedynczo, są bezsilni wobec jutra i zmienności losu, ale zrzeszwszy się w jedną całość, w stowarzyszenie, łatwo utworzyć mogą owego wielkiego człowieka—«gromadę», która dopomoże im śmiało spoglądać w przyszłość i zabezpieczyć ich nawet przeciwko wybrykom losu.

Stowarzyszenie nauczycielskie przy obecnej ilości członków, utrzymując lokal, czytelnie, prenumerując pisma i t. p. odkłada rocznie przeszło 200 rubli; gdyby przybyło 300 członków, to już wydatki zwiększą się niewiele, a po zapłaceniu przez każdego członka dziesięciu rubli rocznie, Stowarzyszenie mogłoby rocznie odkładać około 3,000 rubli.

Ten krótki rachunek przekonywa, że przy poparcu ze strony nauczycieli Stowarzyszenie w krótkim stosunkowo czasie mogłoby wiele dobrych rzeczy przyoblec w szatę rzeczywistości dla pożytku członków swoich. Ale przy obecnej obojętności, nierozumieniu własnej sprawy przez nauczycieli i braku poparcia, wiele jeszcze czasu upłynie zanim Stowarzyszenie będzie mogło przystąpić do przyobleczenia dobrych rzeczy w rzeczywistość.

S. Musiatowicz.

Odczyt Świętochowskiego.

Za przedmiot wczorajszego odczytu wziął sobie prelegent dzieje utopii i utopistów społecznych, a przeszedłszy różne ich fazy i projekty, zatrzymał się dłużej nad reformami słynnego reformatora społecznego Roberta Owena.

Dzieje tego człowieka dają materiał bogaty i pouczający dla socjologów i dlatego Świętochowski nakreślił sylwetkę tego działacza w dosyć barwnych kolorach.

Owen urodził się w 1771 roku w Newton w hrabstwie Montgomery w domu bardzo ubogich rodziców, musiał więc poprzestać na elementarnym wykształceniu, które potem, jako samouk gorliwie dopełniał.

W dziewiętnastym roku stanął na czele wielkiej przędzalni bawełny w New Lanark w Szkocji, gdzie zetknął się z najbardziej niekulturalnymi, dzikimi i pełnymi złych instynktów robotnikami, ale wkrótce swoją pracą w kierunku umoralnienia tak ich dźwignął i podniósł, że w krótkim czasie z najgorszych szumowin przygotował dzielnego robotnika.

To zwróciło na niego ogólną uwagę. Dom Owena stał się teraz środowiskiem dla najznakomitszych osób, odwiedzali go cesarze, królowie, książęta i uczeni całego świata, dopatrując się w nim wielkiego reformatora społecznego, którego system miał położyć kres niedoli i wyzyskom.

Mimo to znalazła się i opozycja, zwłaszcza wśród obozu konserwatywnego i duchowieństwa, które starały się osłabić robotę Owena. Zniechęcony tą podjazdową robotą zawistnych, porzucił Anglię i przeniósł się do Ameryki, gdzie rozpoczął dalszą pracę nad wyrównaniem różnic stanowych, a przedewszystkiem postanowił dalej prowadzić zaczęte w Anglii dzieło komunizmu. I odąd zaczyna się utopijna robota Owena.

Zakupił on w stanie Indiana w 1823 roku osadę Newharmony od wirtembereczyka Rappa i założył oddzielną gminę komunalną. Kto tylko pragnął osiedlić się w tej gminie, dostawał bezpłatnie izbę, osadę i narzędzia niezbędne.

Osiedlający się tu ludzie pochodzili po największej części z wyrzutków i szumowin społecznych. Nikt się ich jednak o przeszłość nie pytał. Żądano od nich tylko tego, aby pracowali w myśl komunizmu, który znosił wszelkie różnice między ludźmi, a więc i własność prywatną, na jej miejsce ustanawiał wspólność majątkową wszystkich obywateli. Każdy więc z zamieszkałych tę kolonię miał owoce swojej pracy poświęcając dobrą ogólnemu i dla siebie zatrzymać jeno część.

Ten komunizm nie jest rzeczą nową. Spotykamy go już u starożytnych. Talcaś Chalcedonczyk żądał dla każdego równego wykształcenia

i posiadania równych działek ziemi. Hippodamas Miletańczyk chciał, aby państwo było złożone z 10000 obywateli podzielonych na 3 równe klasy i posiadających równą ilość ziemi, Platon znosi własność prywatną dla klas rządzących i żąda, aby wychowaniem dzieci zajmowało się państwo.

W wiekach średnich komunizm występuje pod postaciami różnych stowarzyszeń religijnych, aż wreszcie w nowych wiekach spotykamy go coraz bardziej rozwiniętym w pismach Tomasza Morusa i Rogiera Bakona. Po Haryngtonie, który w swoim «Oceana» propagował te idee, przyszedł właśnie Owen, ogłaszający swoje poglądy w dziełku «New views of society» (1812).

Ale jak tamte utopie, tak i ta rozbiła się szybko. Obywatele Newharmony nazywali Owena dziwakiem, wkrótce zaczęli domagać się zmiany warunków, czyli konstytucji tej nowej osady, żądając własności.

Osiem razy była zmieniana ta konstytucja, kilkakrotnie zaprowadzano dyktaturę z Owenem na czele, ale wszystko na nic się nie zdało, gdyż ludzie jeszcze do tych idei nie dorosli, a może nawet nie wrócą do niej nigdy.

Wszak u nas, słowian, komunizm był za czasów pogańskich, ziemia należała do rodu, rządził nią najstarszy z rodu. Nieznana była sprzedaż ziemi, która mogła należeć tylko do „kogoś” a nie do „czegoś”, czyli, że instytucje nie mogły ziemi posiadać.

Mimo to, z tego ustroju nie było społeczeństwo zadowolone i dlatego, gdy z chrześcijaństwem weszło w życie do Polski prawo rzymskie które przyniosło z sobą własność książęcą, instytucji i osobistą, dawne władanie ziemi przyjęło nową formę skwapliwie.

Wracać się więc do starego systemu ludność Newharmony nie chciała, i wszelkie usiłowania Owena nie mogły jej skłonić do przyjęcia tych utopii.

To też, zniechęcony próbami, opuścił Amerykę i wrócił do Anglii.

Tu zajął się nową pracą — organizowaniem robotników w kierunku socjalistycznym. Z tych usiłowań wytworzyła się partya Chartystów, dążąca do zdobycia sobie w Anglii miejsca w kierunku politycznym.

Najsilniej wystąpiła ona w Anglii w 1838 roku, ale usiłowania jej nie dopięły celu, a w dziesięć lat potem, doznana porażka polityczna zwróciła całe to stronnictwo na inną drogę, a mianowicie, poczęto pracować nad polepszeniem materialnym bytu robotniczego.

Prelegent, odrzucając całą utopijną robotę robotę Owena, zakończył swój odczyt życzeniem, aby fabrykanci łódzcy skorzystali z jego pierwszej myśli i starali się umoralnie robotnika, co właśnie wydało świetne rezultaty w pracy ekonomicznej.

Zebrana licznie publiczność sutemi oklaskami podziękowała prelegentowi, znakomitemu socjologowi, za te jego słowa, poświęcone sprawie ważnej, bo oświaty wielkiej klasy robotniczej.

Katastrofa budowlana.

Katastrofy budowlane zdarzają się periodycznie niemal w każdym większym mieście i w każdym kraju. Powstają one zwykle z powodu nie dość ścisłego gruntu, a dawniej jeszcze, kiedy nieznano świdrów i badania ziemi za ich pomocą, zdarzało się często, że stawiając mur na gruncie słabym, budowniczy nie przewidział, iż pod nim płynęła nie dość głęboko jakaś żyła wodna.

Najcięższe katastrofy wydarzały się podczas wykonywania robót, chociaż były i takie, które się zdarzyły nocą po zamieszkanu już domu.

Czasami po skończeniu budowy potrzeba było dom cały rozebrać i na nowo budować, gdyż popękane ściany przemawiały dostatecznie o zbliżającej się katastrofie.

Nie na tem więc zło polega, że w Łodzi zaszła katastrofa, tylko na tem, czy roboty były prawidłowo prowadzone. Jeżeli je prowadzi partacz bez nadzoru i dla zysku jedynie, to już jest winą braku nadzoru i złej roboty.

W ostatniej katastrofie tego zanotować nie można. Firma warszawska „Martens i Daab” należy do najpoważniejszych firm budowlanych i

zapisała się już dostatecznie swemi robotami jako przedsiębiorstwo poważne.

Inżynierowie: Brukański i Panczakiewicz, znany budowniczy z Warszawy dozorował bardzo starannie roboty idące dosyć szybko i z wielką sprawnością, pomimo dość ciasnego placu na którym wzniesiono gmach.

Pośrednio zapewne do katastrofy przyczyniły się i zawieszono sklepienia Matraya.

Klatka schodowa, która nie miała właśnie tych sklepień ocalała zupełnie. To przemawia najbardziej, że przyczyną katastrofy były zawieszono sklepienia, których system — jako nowy — niedostatecznie jeszcze w budownictwie oceniony i badany.

Można też przypuszczać, że i rozporządzenia już ustalone co do prowadzenia robót mułarskich, aż do 3 stopni mrozu, nie wpływają korzystnie na budowę, a to z tej racji, że wrzesniowe powietrze a grudniowe, to wielka różnica, gdyż tamto jeszcze suszy, a to już tylko wilgocią napawa.

W każdym razie zaznaczyć wypada, że w robocie tej nie było zaniedbania, owszem cały budynek był prowadzony z dużym nakładem i niesłychaną starannością, co za dobre i kasie i firmie ponoszącej w tym wypadku duże straty policzyć wypada.

Nie przebrzmiały jeszcze echa katastrofy budowlanej przy ulicy Karola, gdy znowu onegdaj zawałił się 5-piętrowy dom frontowy drugiego Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego przy ul. Andrzeja № 3, także znajdujący się w stadium wykonania.

Budowę prowadziła firma Martens i Daab, podług planów budowlanego Jana Brukańskiego.

Roboty wykonywano pośpiesznie, nawet wieczorami przy świetle i doprowadzono pod dach. W zeszłym tygodniu wykonano górne ściany szczytowe i kominy. Przed paru datami doszło do wiadomości prezydenta miasta, że budynek cały grozi niebezpieczeństwem, wskutek czego w piątek przybyła na miejsce komisja z prezydentem miasta r. st. Pińkowskim, która jednak nie stanowczego nie orzekła, lecz postanowiła jeszcze raz budynek zbadać w sobotę.

Na skutek powtarzanych oględzin prezydent polecił roboty wstrzymać.

Wieczorem w sobotę, o godz. 9 m. 15, stróż domu nowobudującego się, Jan Pogoda, siedząc przed bramą, usłyszał trzask nad sobą. Zerwał się i począł uciekać na drugą stronę ulicy. Jeszcze nie zdążył skryć się do bramy domu № 4, kiedy część ściany frontowej runęła, a po upływie paru sekund runęła i druga część ściany. Na szczęście w tym czasie nikt nie przechodził około wałacego się domu, a wagon kolei elektrycznej, napelniony pasażerami, przed chwilą minął niebezpieczne miejsce.

Na loskot wałących się ścian zbiegli się ludzie, jedni ratowali ran onego stróża, inni dali znać II oddziałowi straży ogniowej ochotniczej o katastrofie. Oddział bezzwłocznie wyruszył na miejsce wypadku, wezwawszy do pomocy oddział I-szy i straż miejską. Komendant straży ochotniczej, p. Leopold Zoner, po porozumieniu się z komendantem straży miejskiej, polecił sprowadzić parową sikawkę z II oddziału i pod ciśnieniem 8 atmosfer puszczoneo prąd wody na stojące, lecz grożące zawaleniem filary frontowe do domu w wysokości 4 piętra, co spowodowało runięcie filaru. Kawał ściany przy posesyi № 5 i kwadratowy kawał budynku, dość silnie związane ścianami wewnętrznymi, pozostawiono w spokoju.

Ranny stróż po pewnym czasie zawiadomił, że w mieszkaniu jego zasypałem gruzami, znajduje się 12-letnia Maryanna Stamał.

Przystęp do tego mieszkania był trudny i niebezpieczny, gdyż do wysokości 4 piętra stała wewnątrz klatka schodowa silnie zarysowana.

Po naradzie dwaj strażacy ze straży miejskiej Antoni Porada i Józef Zielński przez posesję № 93 z ul. Piotrkowskiej dostali się na runowisko i po dość mozolnej pracy wyprowadzili z mieszkania Maryannę Stamał zupełnie zdrową.

Ocalała ją ta okoliczność, że nad mieszkaniem stróża spętrzyły się belki i deski, wstrzymując na sobie cały ciężar gruzu.

Kiedy spuszczano z kotła sikawki parowej nadmiernej parę, przestraszył się koń z II oddziału, zaprzężony do beczki, popędził ulicą Przejazd, a wymijając wóz, padł na mostek żelazny tak nieszczęśliwie, że na kolanie przedniej nogi

poprzerywał sobie ścięgna. Weterynarz p. Drecki ma słabą nadzieję, żeby koń ten był zdatny do jazdy, wskutek czego straż ochotnicza poniosła stratę około 500 rb.

Walące się mury, złamały słup żelazny, podtrzymujący górne przewoźniki kolei elektrycznej, które również uległy porwaniu.

Około godziny 11 wieczorem, po naradzie przybyłych władz miejscowych, oddziały straży odesłano do domów rekwizytowych — ulicę Andrzeja od Piotrkowskiej do Spacerowej zamknięto dla ruchu kołowego i pieszego.

Wczoraj rano firma Martens i Daab przystąpiła do oprzątkowania gruzów z ul. Andrzeja. Robota zmusna trwała przez dzień cały.

Przed wieczorem przy pomocy sikawki parowej przystąpiono do obalenia klatki schodowej, która zagrażała budynkom na posesyi № 93 przy ul. Piotrkowskiej, piekarni Józefa Kopezyńskiego i stajniom.

Po dwugodzinnej pracy mury obalono do wnętrza zawalonego się budynku. Dziś w ten sam sposób ma być przewrócona reszta murów.

O przyczynach katastrofy mówią różnie, śledztwo zapewne je wyjaśni.

Firma Martens i Daab poniosła straty około 30,000 — 40,000 rb.

Przyczyna katastrofy, jak przypuszczają specjaliści, było zawczesne założenie sklepień systemu Matraya.

Powiązane drutami ściany, budowane podczas dosyć wilgotnej jesieni, nie mogły należycie zaschnąć i nabrać odpowiedniej odporności.

Firma też warszawska prawdopodobnie za wiele liczyła na łódzką cegłę.

(h)

(a) Zawarta między Towarzystwem pożyczkowo-oszczędnościowym a przedsiębiorstwem budowlanym «Martens i Daab» umowa zabezpiecza Towarzystwo od wszelkich ewentualnych strat. Całą odpowiedzialność za akuratne wykonanie podjętych robót, w myśl umowy, wzięła na siebie firma „Martens i Daab”. Wobec tego Towarzystwo z powodu wynikłej katastrofy nie ucierpi materialnie. Skazane będzie jedynie na opóźnienie co do posiadania własnego gmachu.

Obecnie bowiem trzeba sporządzić nowe plany budowy, uzyskać zatwierdzenie ich i przystąpić na nowo do robót. Te formalności zabiorą kilka miesięcy czasu.

Wspominamy o tem, aby uspokoić tych, którzy sądzą, że uwięziony w tem przedsiębiorstwie kapitał Towarzystwa jest stracony. Towarzystwo wypłaciłoby dotychczas, w stosunku do wykonanych robót, 50 000 rubli, które w każdym razie są zabezpieczone.

Firma „Martens i Daab”, jak nas informują, oblicza, iż po potrąceniu pozostałego materiału, który może być użyty, straciła przeszło 40% z ogólnej sumy, wydatkowanej na prowadzenie budowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Rościława Jutro Jaropelka.

TEATR POLSKI. (Cegielińska 63). Jutro „Wesele” St. Wyspiańskiego na korzyść niezamożnych studentów Królestwa i Cesarstwa. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA Jutro (w lokalu gmachu Szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, Dzielna 41), o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie polskiego Towarz. krajoznawczego.

— Jutro (w lokalu, Miłska 46), o godz. 4 po poł. sesja ogólna cechu rzeźniczego.

KONCERT. Jutro (w sali koncertowej Vogla, ul. Dzielna 18) koncert Leona Auera (skrzypka) ze współuczestnictwem pianistki Stein Boguckiej. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

POGADANKA. Jutro (w gmachu teatryku „Odeon” od godz. 4 — 6 pogadanka dla młodzieży „O Raperswiliu, oraz typach i strojach ziem polskich.”

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

(h) Ingres. Wczoraj o godzinie 11-ej rano ks. prałat Tymieniecki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, został wprowadzony przez ks.

kanonika Gniazdowskiego, dziekana łódzkiego, do kościoła parafialnego jako proboszcz. Na wstępie licznie zebrani parafianie wręczyli swemu proboszczowi na tacy chleb i sól i wiązanki kwiatów, a ks. dziekan klucze od świątyni. Uroczyste przeprowadzono nowego proboszcza przez cmentarz około kościoła do kaplicy, w której odprawiono nabożeństwo.

Nowy proboszcz ma nielada zadanie—wykończenia nowobudowanej świątyni, jeszcze nie przykrytej dachem.

(—) Budżet państwa. Ministerium spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora warszawskiego, że ponieważ budżetu na rok 1910 nie rozpatrzono przez ciała prawodawcze, przeto na mocy artykułu 116 go praw zasadniczych gubernatorowie powinni na pierwszy kwartał roku 1910 kierować się budżetem z r. z. i czynić według niego wydatki. Na mocy dostarczonych przez izbę skarbową wykazów w I kwartale roku 1909 z kredytów ministerium spraw wewnętrznych jeszcze nie wydatkowano przeszło 5,500,000 które pozostają wolne. Z tych właśnie oszczędności gubernatorowie powinni wydatkować na cele bieżące i nie czynić żadnych nowych wydatków do zatwierdzenia budżetu.

(—) Zakup koni przez rząd. W „Warszaw. Dniwniku” prezes komisji remontowej w Królestwie pułk. Trankwilewski zawiadamia że ogierki bez wad, trzyletnie, komisja do zakupu koni w Królestwie płacić będzie obywatelom ziemskim po 700—1000 rb za sztukę, wliczając w to dane poprzednio zadatki. O ile natomiast zadatkowane trzylatki okażą się dla celów komisji nieodpowiednimi, to ziemianie będą obowiązani do zwrocenia pobranych pieniędzy.

(—) O niezwykłym postępku donosi „Zagłębie”:

Po słynnym lokaucie łódzkim, wywołanym przez kartel fabrykantów, obniżanie zarobków było i jest tam na porządku dziennym.

Pisma peryodyczne donosiły i donoszą, że w tej albo innej fabryce administracja obniżyła zarobki robotników o 10 do 30 kop., a czasem nawet o więcej dziennie. Stan taki trwa do dziś i trudno przewidzieć, czy robotnicy, szczególnie łódzcy, prędko potrafią w jakikolwiek sposób wielkość swoich zarobków doprowadzić do normy przedlokautowej.

Pomimo przykładów tak jaskrawych, pomimo możności stosowania tych sposobów przez niektórych kapitalistów miejscowych z przemysłu włóknistego, ci, niektórzy, nie poszli za przykładem swoich kolegów łódzkich. Choć nie można powiedzieć, że robotnicy w przemyśle włóknistym w naszym Zagłębiu mają takie zarobki, by mogli być z nich zupełnie zadowoleni, lecz też nie można zaprzeczyć, że fabrykanci wspomnianej gałęzi przemysłu, dzięki rozprężeniu, jakie panowało pomiędzy robotnikami, mogli pójść za przykładem większości łódzkiej.

Jednak tego nie zrobili. Mamy do zanotowania fakt, który, zdałoby się, jest nikły, jednakże ze względu na czas i warunki, w których powstał, zasługuje na bezwzględne uznanie.

Oto zarząd jednej z większych przedsiębiorni miejscowych, sam z własnej chęci zarobki robotnikom powiększył.

Tym unikatem między fabrykami, jak to się zresztą każdy domyślić może, jest fabryka Dietla.

(h) Z przemysłu. Grono kapitalistów niemieckich zamierza urządzić w Łodzi dom handlowy «Waarenhaus», na sposób zagraniczny. Na ten cel mają być wybudowane dwa domy.

(x) Zgony. Wczoraj zmarł ś. p. Franciszek Milker, obywatel tutejszy, założyciel handlu żelaznego na rogu ul. Konstantynowskiej i Nowego Rynku, ojciec p. Aleksandra Milkera, redaktora „Neue Lodzer Zeitung”. Strapionemu koledze ślemy wyrazy współbolewania.

— W Etampes zakończył życie d. 3 stycznia r. b. ś. p. Zygmunt Aleksander Knopf, dyrektor słodowni miejscowej, b. inspektor klasy I gwardy, krajowej w Indo-Chinach, kawaler orderów cesarskiego Smoka Annamskiego i Chin Cham, zaszczycony medalami pamiątkowymi tonkińskim i kolonialnym. Liczył lat 49. Pozostawił wdowę, z domu Łącką.

(—) Konfiskata. Z polecenia komitetu do spraw prasowych wczoraj skonfiskowano № 29 „Handlowca”.

(—) Pismo polskie w Konstantynopolu. W stolicy Turcji grono polaków, tam zamieszkałych, wkrótce zacznie wydawać pismo w języku polskim p. n. „Więści z Turcji”. Ma to być tygodnik, specjalnie poświęcony informowaniu rodaków w sprawach handlowo-przemysłowych, w celu nawiązania tego rodzaju stosunków bezpośrednio z Turcją. Do grona wydawniczego pisma należeć mają polacy, zajmujący różne stanowiska, zarówno w rządzie, jak społeczeństwie tureckim.

(a) Nasze telefony. Obsługa na stacji telefonów miejskich pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Niema dnia, aby redakcyi naszego pisma nie interpelowano w sprawie ustawicznego opóźnienia połączeń z żądanym numerem, lub natychmiastowego rozłączenia po danym sygnale. Stacja telefoniczna nie chce zdac sobie sprawy, jaką krzywdę często wyrządza osobom i instytucjom, pragnącym szybko porozumieć się z kimkolwiek. Wina telefonistek, że wiedząc dobrze, kogo i z kim łączą, nie uwzględniają tego, iż pośpiech niekiedy decyduje nprz. o podaniu szybkiej pomocy choremu, uratowaniu od pożaru cudzego mienia i t. p.

Trudno nieraz dodzwonić się do stacji i upływa kilkanaście minut, zanim dyżurująca raczy się odezwać. A ileż uniesień rzucił gwałtownych, gdy interesant ośmielił się zwrócić uwagę telefonistki, że niemógł długi czas dodzwonić się do stacji.

I dzieje się to właśnie najczęściej wtedy, gdy bardzo na pośpiechu zależy.

Podobna historia zdarzyła się świeżo, gdy chciano wezwać naglej pomocy — z powodu katastrofy budowlanej przy ul. Karola № 4.

Dość powiedzieć, że czekać musiano 20 minut, zanim udało się połączyć z oddziałem straży ogniowej, oraz z budowniczym miejskim.

Powtórzyło się to podczas wybuchu ognia w fabrykach Towarzystwa akcyjnego Silbersteina i Szulca.

Słowem zawsze jedno i to samo.

Winić tu prawdopodobnie należy nie tylko telefonistki, lecz i zarząd telefonów, który mało dba o wygodę abonentów, opłacających wygórowane sumy, i nie troszczy się bynajmniej o to, że aparaty działają wadliwie, wymagają naprawy, lub wprowadzenia ulepszeń. Zarząd telefonów, osiągając znaczne dochody z eksploatacji, po czuwać się powinien do obowiązku zaprowadzenia wszelkich ułatwień i udogodnień, a nie narazania na ciągłe przykrości i nieporozumienia.

Nielepiej dzieje się na stacji telefonów „Łódź Warszawa”, gdzie połączenie interesanta zależy wyłącznie od kaprysu i humoru telefonistki. Tutaj despotyzm panuje wszędzie, począwszy od zawiadującego stacją, aż do najzwyczajszego funkcjonariusza.

Zaden prawie interesant nie korzysta z żadnej grzeczności.

„Płacić z góry” za rozmowę — oto hasło dyżurującego urzędnika.

(c) Z kolei łódzkiej. W ubiegły piątek p. Ch. Stiglitz przywiózł na stację Łódź kolei fabryczno-łódzkiej sztukę towaru dla wyeksportowania; dyżurujący urzędnik załatwił interesanta, nie żądając żadnej dodatkowej dopłaty, zwrócił tylko jego uwagę, że zgłasza się zapóźno, gdyż po drugim dzwonku, t. j., kiedy czas przyjmowania bagażu już minął. Bezpodstawną tedy jest wiadomość, podana z tej okazji przez niektóre pisma miejscowe, jakoby w ekspedycji bagażowej na stacji Łódź kolei fabryczno-łódzkiej ujawnione zostały nadużycia ze strony urzędników, którzy żądają jakoby dodatkowych opłat.

Jak się dowiadujemy, zarząd kolei fabryczno-łódzkiej wystąpił na drogę sądową przeciw pismom, które rozsiewają potwarcze wieści.

(a) Gratyfikacja na kolei. Zatwierdzoną przez radę zarządzającą akc. Tow. kolei fabryczno-łódzkiej gratyfikację wypłacono już oficyalistom tej kolei.

Podział sum, przeznaczonych na gratyfikację, według zdania interesowanych, jest nader sprawiedliwy.

(x) Dla austro-węgierskich poddanych. Dowiadujemy się że w czwartek, dnia 20 stycznia r. b., przybędzie do Łodzi c. kr. austro-węgierski konsul generalny p. v. Maurig. P. konsul generalny przyjmować będzie interesantów w sprawach paszportowych, wojskowych i innych, w lo-

kału Łódzkiego austro-węgierskiego Stowarzyszenia pomocniczego, Piotrkowska 243.

(h) **Zgromadzenia czeladników tkackich.** Wczoraj wieczorem w lokalu własnym, przy ul. Głównej № 34, odbyło się posiedzenie czeladników tkackich. Sprawozdanie kasowe wykazało w ciągu roku 1,173 rb. 59 kop. wpływu. Na wsparcia chorym wypłacono 492 rb. 70 kop., na pogrzeby 108 rb., ogółem 600 rb. 70 kop., pozostało na 1 stycznia 1910 roku 572 rb. 89 kop. Na starszego czeladnika wybrano ponownie p. Karola Puscha, na podstarszego p. Teodora Langego. Zgromadzenie liczy 225 członków; jest to zbyt mała liczba, gdyż Łódź liczy około 7000 czeladników tkackich.

(—) **Kongres weterynaryjny.** Na rozpoczynający się kongres weterynaryjny w Moskwie, wyjechali z gub. piotrkowskiej następujący lekarze weterynaryi pp.: Jan Kiszka, Franciszek Dobrowolski i Stanisław Majewski. Kongres trwać będzie do 25 b. m.

(h) **Zo Stowarzyszenia odlewników.** Wczoraj w lokalu Millera odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia odlewników. Po załatwieniu paru spraw bieżących, postanowiono urządzić d. 5 lutego zabawę na Księzym Młynie dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

(h) **Sprawę o podpalenie fabryki przy ulicy Zachodniej № 26,** oddano sędziemu śledczemu V rewiru.

(a) **Podrzucone dziecko.** W sobotę, o godzinie 10 ej wieczorem, przed domem, na rogu ul. Miedzanej i Wysokiej, znaleziono dwutygodniowe dziecko płci żeńskiej, owinięte w galgany. Podrzućka odesłano do magistratu.

(a) **Echa wojny.** Na skutek polecenia Towarzystwa niesienia pomocy żołnierzom, którzy ucierpieli podczas wojny rosyjsko-japońskiej, oraz ich rodzinom, władze zażądały od rządowych instytucyj administracyjnych przedstawienia list tych żołnierzy lądowych i morskich, którzy podczas kampanii rosyjsko-japońskiej w latach 1904—5 polegli na placu boju, przepadli bez wieści, lub zmarli skutkiem odniesionych ran, albo z powodu choroby.

Nadto lista ma wykazywać oddział wojska, w którym żołnierz służył, oraz miejsce, czas i okoliczności, przy jakich zginął, lub został ranny.

(a) **Kradzież.** W oddziale bielnika Tow. akc. L. Geyera znawazono kradzież towaru. Podejrzenie padło na robotnika Franciszka Papiernika. Zarządzona przez władze policyjne rewizja w mieszkaniu Papiernika, wykryła 14 arszynów towaru, pochodzącego z kradzieży w fabryce Tow. akc. Geyera. Papiernika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(p) **Napad.** Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Cmentarnej nr. 20 powracającego do domu robotnika, Winc utego Widzińskiego, lat 30, nietrzeźwy żołnierz zranił nożem w krzyż Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Pobita.** Wczoraj na ul. Spacerowej nr. 41 stróż tak pobił 30-letnią żonę swoją, Stefanę Stankowską, że aż udzielił jej pomocy lekarz Pogotowia.

(p) **Wypadki.** Na ul. Leszno nr. 54 Eugenia Sonnenberg, 3 letnia córka robotnika, spadła ze schodów i złamała prawą nogę; na ulicy Andrzeja nr. 4 Adam Gładysz, stróż, lat 30, podczas sobotniej kakastryfy waląc się do domu, odniósł spadającym drzewem lekkie podrapanie twarzy. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych dwóch dni aległo pięć osób; jedną z nich odwieziono do mieszkania na ulicy Średniej, jedną do szpitala Poznańskich, jedną zaś odesłano do Przytułku noclegowego na ul. Cmentarnej. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

*

(x) **Zgierz.** Koncert na dochód niezamożnych uczniów szkoły handlowej zgierskiej — z udziałem Henryka Melcera i Pawła Kochańskiego zapowiedziany na dzień 23 stycznia wzbudził zaciekanie w łódzkich sferach muzycznych i dlatego komitet postanowił część biletów zostawić w biurze „Promień”, Piotrkowska 81, gdzie aż do piątku będą do nabycia.

(a) **Z Pabianic.** Wystawę przeciwalkoholiczną w Pabianicach zwiedza codziennie po kilkaset osób, przeważnie ze sfer robotniczych.

Na mocy uzyskanego pozwolenia, czas trwania wystawy przedłużono do srody bieżącego tygodnia.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Teatr polski.** Jutro odegrane będzie „Wesele” Wyspiańskiego, na dochód niezamożnych studentów Królestwa i Cesarstwa.

W środę, po cenach niższych, „Obrona Częstochowy”.

W czwartek ujrzy światło kinietów pełna finezyi satyryczna komedia Bernarda Shawa, p. t. «Lichwa mieszkaniowa». Sztukę reżyseruje i jedną z głównych ról wykona świeżo pozyskany dla naszej sceny b. artysta i reżyser scen krakowskiej i poznańskiej, p. Leonard Boćza. Resztę obsady w ciekawej tej sztuce tworzą panie: Żmiewska i Ordeżanka, oraz pp. Janosza, Kamiński, Tatarzkiewicz, Chaberski i Miciński.

W piątek, po cenach niższych, «My artyści» W. Feldmana.

W sobotę, o godz. 3¹/₂, po poł. (dla młodzieży) «Pan Damazy», wieczorem zaś o godz. 8¹/₄, po raz drugi «Lichwa mieszkaniowa».

W niedzielę również dwa widowiska: o godz. 3-iej po południu (popularne) „Szczęście Frania” i o 8¹/₄ wieczorem „Pan Damazy”.

(f) **Teatr ludowy „Apollo”.** Wczorajsze wystawienie „Emigracyi chiopskiej” Anezyca, było bardzo na czasie, ze względu na wzmagającą się emigrację ludu naszego za ocean.

Wykonanie było bardzo staranne, panie: Staniszevska i Kazimierska, oraz pp. Gawłowski, Gloger, Pawłowski, Czesławski, Dembowski, Czyński, Hartliński i inni wywiązali się z ról swoich ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Akcyja w paru miejscach się rwała, winna temu niesumienneść maszynistów i rekwizytorów. Ludzie ci przychodzą do pracy zupełnie pijani (powtarza się to stale) więc nie dziwnego, że w akcie czwartym przewróciła się źle umocowana dekoracya i zraniła w głowę, na szczęście dość lekko, jednego z artystów.

Rekwizytor, po ukończeniu czwartego aktu, schował różne drobiazgi, bez których jednak dalsze prowadzenie akcyi byłoby niemożliwym, i nie chciał ich zwrócić. Dopiero interwencya policyi zmusiła pijaka do oddania ukrytych akcesoryów.

RAUTY I ZABAWY.

(a) **Maskarada na Pogotowie.** Przewidywania organizatorów dorocznej zabawy maskaradowej na rzecz Pogotowia ratunkowego — ziściły się w zupełności. Sala teatru Wiejskiego i koncertowa „Corso” zgromadziły w sobotę po północy tłumy publiczności.

Tegoroczna zabawa pod względem formy i nastroju nie odróżniła się niczem od swych poprzedniczek z lat ubiegłych.

W obu salach i chwilami na schodach, łączących oba tereny zabawy, panował seisek, tamujący prawidłową cyrkulację: popychano się wzajemnie, przeciskano bez pardonu. Zewsząd rozlegały się głośne śmiechy, wybuchy wesołości i t. p. Wśród gwaru i tłoku prowadzono odwieczną intrygę... banalną, bez treści, aby wypełnić czas, udając uprzejmie zaciekawienie szeptami lub opowiadaniem zamaskowanej damy.

Tu i owdzie zasłyszane rozmowy — utwierdzają nas jednak w przekonaniu, że dowcipy nawet dam z towarzystwa nie przekraczały ram dość powszedniego, a niekiedy trywialnego szablonu.

Jak zwykle, tak i na sobotnim balu maskowym było sporo „tych dam”, które z natarczywością „naciągaly” na kupno bombonierek, kwiatów i t. p. Dzięki temu, namioty, przy których zasiadły artystki teatru polskiego i niemieckiego, były w istnem obłożeniu.

Na tacach piętrzyły się banknoty i sztuki monet złotych i srebrnych. Dookoła słyszeć się dawał brzęk kieliszków. To mieniący się tęczowemi barwami szampan lał się obficie w lożach i przy stolikach na sali, które z trudnością zdobywano.

Zabawę urozmaicały różne produkcje artystyczne na scenie teatru Wielkiego. Największą jednak atrakcyę stanowił balet warszawski, który odtańczył wspaniale mazura oraz sola choreograficzne.

W obu salach przygrywały orkiestry, w takt których piasali amatorzy z pośród uczestników maskarady.

Masek charakterystycznych, wyróżniających się pięknym lub oryginalnym strojem — było niewiele. Zresztą wszystko nikło wśród zwartego tłumu maskaradowiczów.

Najważniejszą rzeczą, iż cel maskarady został osiągnięty.

Pogotowie zyskało przeszło trzy tysiące rubli, które poważnie zasilą kasę tej pożytecznej instytucyi.

(f) **Maskarada w „Harmonii”.** Rojno, gwarno

i wesoło było w sobotę w «Harmonii». Moc pięknych masek wypełniła gościnnie salony jednego z najruchliwszych towarzystw w Łodzi. Lekki flirt, intrygowanie się wzajemne, z życiem prowadzone tańce, do czego przyczyniała się dzielnie doborowa orkiestra, uprzyjemniały zebranym zabawę.

Około godz. 2 nad ranem nastąpiło demaskowanie, przedtem zaś jury, złożone z gości, przyznało nagrody najgustowniejszym maskom.

Pomimo dużej ilości pięknych i ze smakiem estetycznym pomyslanych kostyumów, jury, zwracając uwagę na piękno własne, mianowicie ubioru ludu polskiego, które wielką odznaczają się pięknoscią i prostotą, jednogłośnie przyznało nagrody dwom maskom: żeńskiej i męskiej, przybranym w stroje ludowe z okolic Sandomierza.

Po rozdaniu nagród, orkiestra zagrała poloneza i przy dźwiękach muzyki bawiono się ochocho do rana.

(h) **Z „Liry”.** W sobotę, w lokalu «Liry» odbyła się wieczornica, na której popisowały się chóry mieszane i Koło dramatyczne. Wykonawcom nie szczędzono oklasków. Na zakończenie rozpoczęto tańce, które trwały do rana.

(h) **Zabawa chóru przy kościele św. Krzyża** odbyła się w sobotę w Helenowie. Chór odśpiewał poloneza Maszyńskiego, «Zaśnięcie burzy» Abta, walca Karasińskiego, duet (sopran i alt), poloneza i mazura Malca. Wykonawców oklaskiwano rzęsiście. Tańce, rozpoczęte polonezem, przeciągnęły się do rana.

(h) **Z Towarzystwa cyklistów-turystów.** W sobotę, w lokalu własnym Tow. cyklistów-turystów urządzono wieczornicę. Na fortepianie solo grała p. Szpotańska, pp. Potarzycki i Ratkowski wypowiedzieli monologi, p. Wojeńska śpiewała solo, Wykonawców nagrodzono sutemi oklaskami.

(h) **Koło pracowników kolei fabr. łódzkiej** urządza w sobotę, d. 22 b. m., w lokalu własnym zabawę dla swych członków i wprowadzonych gości.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 stycznia. Dziś o godzinie 2 m. 30 po południu. Najjaśniejszy Cesarz w wielkim pałacu Carskosielskim przyjmował posła chińskiego, ks. Tsaj-Tsiun i uczestników ceremoniału chińskiego. Z dworca poselstwo udało się w karetach dworskich do pałacu, poprzedzone przez laufrow. W pałacu oczekiwali na poselstwo urzędnicy Dworu i przeprowadzili przybytych do pokoju, w którym oczekiwał Najjaśniejszy Cesarz, ministrowie Dworu, spraw zagranicznych, marynarki, pierwsi dygnitarze Dworu i orszak Cesarzowski. Książę wygłosił słowa powitania po chińsku, które urzędnik ministerjum spraw zagranicznych tłumaczył na język rosyjski. Najjaśniejszy Cesarz odpowiedział po rosyjsku, słowa zaś Cesarzskie tłumaczył także urzędnik ministerjum spraw zagranicznych na język chiński. Książę ofiarował Najjaśniejszemu Cesarzowi trzy cenne wazy. Najjaśniejszy Cesarz zaś obdarzył księcia orderem Aleksandra Newskiego. Po przedstawieniu misya chińska z zachowaniem ceremoniału udała się do salonów, gdzie podano herbatę, poczem książę oglądał pałac, szczególnie zaś zainteresował go pokój chiński. O godzinie 4 misya odjechała do Petersburga.

Petersburg, 15 stycznia (P.) Książę chiński Tsaj-Tsiun, przedstawiając się Najjaśniejszemu Cesarzowi, wypowiedział, co następuje:

„Składam Waszej Cesarzkiej Mości głębokie podziękowanie za serdeczne zgotowane mi przyjęcie, delegowanie do mego rozporządzenia urzędników rosyjskich i uczucia przyjaźni. Przynoszę Waszej Cesarzkiej Mości przyjacielskie pozdrowienie ukochanego brata mego, księcia regenta. Przemijając się tradycyjną przyjaźnią między państwami naszym, chcę być przekonany o wiecznem utrzymaniu jej nadal, jak również o wzmożeniu stosunków pomiędzy Chinami a Rosyją dla szczęścia całego świata”.

Jego Cesarzka Mość powiedział księciu: „Ze szczerem zadowoleniem witam w osobie waszej wysokości członków panującego domu przyjaźnionego cesarstwa Chińskiego. Serdecznie współczuję celowi, dla którego wasza wysokość

przedsięwzięcia swoją podróż. Ja rozkazałem, ażeby okazywano panu w granicach Rosji wszelkie współdziałanie w wykonaniu pańskiego zadania, przekonany zupełnie, że odwiedzenie przez waszą wysokość Rosji posłuży do dalszego wzmocnienia wielowiekowej przyjaźni pomiędzy Rosją a Chinami. Proszę waszą wysokość na znak tej przyjaźni przyjąć odznaki Mego orderu Aleksandra Newskiego*.

Petersburg, 16 stycznia. (P.) Naczelnik warszawskiego rejonu fortecznego, generał od piechoty, Bielawski mianowany członkiem rady wojennej.

Petersburg, 16 stycznia. (P.) W obecności prokuratora i innych funkcyjaryuszów sądowych, lekarzy i studentów medyków dokonano sekcji zwłok Andrzeja Gilewicza. Zwłoki te przedtem rozpoznane zostały przez subiekta sklepu, w którym kupiony został sztylet, narzędzie zabójstwa. Brat zabitego Podluckiego oświadczył, że po raz pierwszy widzi tego człowieka. Krewnym w Moskwie zakomunikowano, że mogą wziąć ciało dla pogrzebania.

Petersburg, 16 stycznia. (P.) Na posiedzeniu zjazdu psychiatrów odbyło się uroczyste otwarcie rosyjskiego związku psychiatrów-neuropatologów, mającego na celu zjednoczenie naukowej i praktycznej działalności lekarzy-psychiatrów i neuropatologów. Prof. Czeczott odczytał historię rozwoju związku, akademik Bechterow przedstawił cele jego. Wybrano komisję z 12 tu osób w celu zorganizowania w Moskwie zjazdu członków związku.

Moskwa, 15 stycznia. (P.) Odbyło się zebranie towarzyskie otwierane w poniedziałek zjazdu weterynaryjnego. Zapisało się 400 uczestników, którzy zgłosili 300 referatów. Przy zjeździe urządzono wystawę.

Moskwa, 15 stycznia. (P.) Zjazd działaczy w sprawie dróg wodnych powziął szereg uchwał. Między innymi o rewizji praw miast nadmorskich i nadrzecznych oraz komitetów giełdowych co do pobierania podatków od żeglugi.

Moskwa 15 stycznia. (P.) Na drugim posiedzeniu zjazdu przyrodników i lekarzy między innymi prof. Weryho mówił o roli azotów i przemianie materii organizmu.

Petersburg, 15 stycznia. (P.) W audytorium kliniki chorób umysłowych i nerwowych w akademii medyczno-chirurgicznej wmurowano tablicę pamiątkową na cześć dr. Balińskiego i jego następcy dr. Mierzejewskiego. Między innymi, mowę okolicznościową wygłosił prof. Czeczott.

Petersburg, 15 stycznia. (P.) Zmarł nagle wybitny działacz sekty joanitów, redaktor pisma „Majak Kronsztadzki“, Bolszakow.

Petersburg, 15 stycznia. (P.) W pałacu Maryjskim odbył się uroczysty obchód stulecia kancelarii państwowej.

Władywostok, 15 stycznia. (P.) Spłonął dworzec stacji kolejowej Prochaska, na linii chabarowskiej, o 349 wiorst od Władywostoku, a wraz z nim książki i dokumenty stacyjne.

W nocy zaś, 13 b. m., pociąg pośpieszny № 2 wpadł na stacji Dujciszan, przed Charbinem, na stojący pociąg towarowo-osobowy i rozbił 7 ogrzewanych wagonów. W pociągu pośpiesznym znajdował się ze swoją małżonką dyrektor tejże kolei, generał Horwat, który osobiście przeprowadził śledztwo, skutkiem czego wyjaśniło się, iż ani naczelnik stacji, ani jego pomocnik, nie byli obecni na służbie i przepuszczał pociąg, wbrew instrukcji, telegrafista stacyjny, który nie wydał odpowiednich wskazówek zwrotniczemu. Podróźni pociągu pośpiesznego wyszli z tej przygody tylko lekko potłuczeni.

Budapeszt, 15 stycznia. (P.) Partya narodowa poczyniła kroki, w celu zjednoczenia wszystkich stronnictw przeciw utworzeniu gabinetu hr. Kálna Hedervary'ego. Stronnictwo konstytucyjne, pod przewodnictwem hr. Andrassyego odmówiło udziału w koalicji. Stronnictwa Kossutha, Justha i narodowe wysłały delegata do komitetu dla ułożenia warunków wspólnej działalności opozycyjnej.

Rzym, 15 stycznia. (P.) Agencja Stefani komunikuje: Groźne wieści o stanie rzeczy w Etyopii oraz o porozumieniu Włoch z Anglią i Francją w sprawie interwencji zbrojnej w kwestyi Abisynu, nadzieję o wysłaniu wojsk włoskich do Erytrei są nieprawdawe.

Londyn, 15 stycznia. (P.) Wybory do parla-

mentu rozpoczęły się od ponownego wyboru Chamberlaina.

Sztokholm, 15 stycznia. (P.) Wznowiono posiedzenia riksdagu. Król mianował prezydium poprzednie.

Mińsk, 16 stycznia. (P.) Zbiegł urzędnik oddziału banku azowsko-dońskiego w Pińsku, zabrawszy 38.500 rb. pieniędzy bankowych i 20 tysięcy prywatnych.

Londyn, 16 stycznia. (P.) Do godziny 1-ej w nocy wybrano 43 uniostów, 37 liberalów, 6 z partyi robotniczej, 5 nacjonalistów. Unioniści zdobyli 18 mandatów, liberalowie 3. Z 10 okręgów londyńskich, reprezentowanych dotąd przez liberalów, w 3 zwyciężyli unioniści.

Lizbona, 16 stycznia. (P.) We wsi Aldejas skutkiem wybuchu zawałił się dom fabrykanta ognia sztucznych. Pod gruzami znaleziono zwłoki fabrykanta, żony jego i dwojga dzieci. Kilka osób uległo poranieniom. Domy okoliczne na znacznej odległości uszkodzone.

DZIENNE.

Moskwa, 17 stycznia. (P.) W obecności naczelnika miasta, naczelnika urzędu weterynaryjnego i przedstawicieli władz, otwarto wszechrosyjski zjazd weterynaryjny. Wysłuchano mowy powitalnej burmistrza, przemówień przedstawicieli ziemstwa, urzędu weterynaryjnego i towarzystw weterynaryjnych rosyjskich i zagranicznych.

Sympatycznie przyjęto żądania reformy wykształcenia weterynaryjnego. Na prezesa wybrano prof. Sadowskiego, na wiceprezesa prof. Goldmana.

Lyon, 17 stycznia. (P.) Na wyborach uzupełniających do senatu wybrano radykała Mesnera. Przebalotowany został gen. André.

Lizbona, 17 stycznia. (P.) Partya odrodzenia rozpadła się na dwie grupy. Na czele bardziej postępowej grupy stanął Teichira Suza, na czele umiarkowanej Cambos Henrikes.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 17 stycznia. (Wl.) Wczorajszy «Local Anzeiger» donosi, że rząd rosyjski odrzucił definitywne propozycje rządu amerykańskiego w sprawie neutralizacji kolei mandżurskich. Prasa niemiecka uważa to za dowód, że rząd rosyjski robi wszelkie ustępstwa na rzecz niedrażnienia Japonii, która zupełnie wyraźnie dała do zrozumienia, że tego rodzaju projekt, wymierzony bezpośrednio przeciwko jej najżywniejszym interesom, musiałby doprowadzić do najdalej idących konsekwencji.

Londyn, 17 stycznia. (Wl.) Wynik pierwszego dnia wyborów w Anglii, w którym konserwatyści zyskali 18 mandatów, a liberalowie tylko 3, prawdopodobnie nie wpłynęło zasadniczo na przebieg kampanii wyborczej, według opinii Londynu.

Dzienniki mają nadzieję, że ogólny rezultat wyborów da zwycięstwo liberalom i że utrzymają się oni przy sterze, w liczbie około 100 posłów. Pomimo to, już w prasie niemieckiej daje się zauważyć zdenerwowanie, że hasło konserwatystów: „Wojna z Niemcami“ zyskuje coraz większą popularność w Anglii.

Berlin, 17 stycznia. (Wl.) Zarząd niemieckiej wolnomyślanej partyi ludowej postanowił przystą-

pie do organizacji bloku stronnictw wolnomyślnych, wobec tego fuzya tych stronnictw jest prawie pewna. Zebrania konstytucyjne odbędą się 6 marca w Berlinie. Wysiłki stronnictw narodowo-liberalnych, przeszkadzające zjednoczeniu, nie odniosły skutku.

Berlin, 17 stycznia. (Wl.) W Berlinie i większych miastach niemieckich, odbyły się wczoraj zgromadzenia socjalistyczne, domagające się jak najszerzej walczyć o reformy wyborcze. Nigdzie nie przyszło do awantur.

Antwerpia, 17 stycznia. (Wl.) W Antwerpii aresztowano handlarza żywym towarem — Niemca Steina; zamierzał on wyjechać do Ameryki z większą partyą dziewcząt, pomiędzy którymi było kilka z Królestwa.

Berlin, 17 stycznia. (Wl.) Wczoraj odbyła się z wielką okazałością w zamku cesarskim w Berlinie, deflada osób udekorowanych orderami czerwonego orła. Rozdano 4,220 orderów.

Berlin, 17 stycznia. (Wl.) Niemiecki bank państwa otrzymał wczoraj sądową skargę rządu tureckiego o wydanie depozytu byłego sultana tureckiego.

Pogłoski o chorobie umysłowej Abdul-Hamida okazują się nieprawdawe.

Berlin, 17 stycznia. (Wl.) Korespondent petersburski «Tageblattu» donosi, że sprawozdanie komisji śledczej, badającej nadużycia na kolejach, wykazuje na samej kolei Ekaterynosławskiej w ostatnich tylko trzech latach defraudacji 7 milionów rubli i że wskutek tego ma wyjść rozporządzenie dokonania rewizji w całej rządowej sieci kolejowej.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Grosowi. Robót kanalizacyjnych w Łodzi jeszcze nie rozpoczęto, zawczasie więc byłoby przesądzać, jak długo potrwa.

Szkoła techniczna Władysława Piotrowskiego wymaga od kandydatów świadectwa z ukończenia pierwszych trzech klas szkół realnych lub podjęcia się egzaminu wstępnemu. O bliższe szczegóły należy się zwrócić do kancelarii szkoły, Warszawa, Marszałkowska nr. 65.

P. K. Czerwińskiemu W sprawie tej najlepiej będzie, skoro się Pan zwróci do Stowarzyszenia mistrzów fabrycznych, Nowy Rynek nr. 7 lub do Stowarzyszenia pracowników handlowych, Piotrkowska 120.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

LECZNICA ZĘBOW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. **Specjalne laboratorium** zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucz. zębów napoczekan'u. **Geny bardzo przystępne.** 2596

Rozkład pociągów

Zimowy od dnia 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.25, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.05, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Dnia 11 b. m. zmarł we Lwowie nieodżałowanej pamięci

Egeniusz Piaskowski

Student chemii Politechniki we Lwowie, wychowaniec Szkoły Handl. w Łodzi.

O smutnym tym fakcie i o pogrzebie, który odbył się dnia 15 stycznia 1910 roku we Lwowie na cmentarz Łyczakowski, zawiadamiają krewnych, kolegów i znajomych

157

Koledzy-łódzianie.

Z prasy rosyjskiej.

Dane statystyczne co do liczby wyroków śmierci i straceń podaje tygodnik rosyjski „Pravo“ a dalej zamieszcza następujące uogólnienia: „Dążność do obniżenia ilości kar śmierci kończy się już z ostatnim miesiącem pierwszego półrocza r. 1909. W czerwcu już krzywa wyroków śmierci idzie ku górze, a następnie ustala się przeciętna ilość kar śmierci w każdym miesiącu, z wyjątkiem jedynie października, w którym widac znaczne obniżenie się linii. Skazano w lipcu 106, w sierpniu 62, w wrześniu 134, w październiku 150, w listopadzie 146, w grudniu 87, razem 685; Stracono w lipcu 36, w sierpniu 37, w wrześniu 31, w październiku 18, w listopadzie 37, w grudniu 38, razem 197. W ciągu całego r. 1909 ogółem wydano wyroków śmierci 1,449, z której to liczby w 53 miastach wykonano 537 straceń. Na czele miast kroczy Jekaterynosław ze 116 karami śmierci, a na ostatku między innymi Witebsk, liczący tylko jeden taki wypadek.“

ś. † p. Franciszek Milker

obywatel m. Łodzi

w dniu 16 stycznia 1910 r. przeniósł się do wieczności, w wieku lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Zachodniej № 29 na Stary cmentarz ewangelicki odbędzie się we wtorek, dnia 18 b. m., o godz. 3-iej po poł.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Synowie, Synowe, Wnuki, Rodzeństwo i Rodzina. 158

Proble ogłoszenia.

A.A.A.A. Francuzki na posady stałe i na lekcje, niemiecki zagraniczne, nauczycielki, nauczyciele, frębłanki, bony z doskonałymi świadectwami poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 287-4-1

A!A!A! Meble z 3 pokoiów sprzedam bardzo tanio. Nawrot 38 m. 12. 305-12-1

A. Poszukuje się chłopca, lat 13, nazywającego się Jan Kaczmarek. Włosy ma jasno blond, na czole znak podobny do oparzenia. Ktoby wiedział o nim, zechce zawiadomić rodziców na ulicy Mikołajewskiej № 86 m. 6. 246-3-3

A. Do sprzedania willa pałacowa o 13 pokojach, pod Łodzią, w pięknym położeniu, uroczyste letnisko, woda i laszek blizutko. Cena 10,000 rubli. Blizsza wiadomość w kancelarii reagenta Mogilnickiego u S. Basiańskiego. 282-6-2

Człowiek, lat 33, posiada świadectwa jako formiarz, slusarz, a także obeznany ze światłem elektrycznym i samochodami, posiada języki polski, rosyjski i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Widzewska 36 m. 80. 299-1

Do sprzedania fabryka wód gazowych, egzystująca lat 24 w jednych rękach. Wartość 8,000 rubli, a do kupna potrzeba 5,000 Blizsza wiadomość: Gubernatorska № 12 m. 44. 303-3-1

Do sprzedania biurko i lampa salonowa, tam też pokój do wynajęcia. Widzewska № 47 m. 2. 308-3-1

Do sprzedania: cytra, gitara, flet i kornet—wszystko w dobrym stanie. Ulica św. Ludwika № 33, m. 19. 274-7-2

Do wynajęcia są 1-2 pokoje frontowe, obezrzeć można o godzinie 8-9 rano, albo wieczorem, Cegielniana 91, m. 11 i 12. 260-2-2

Kroju udziela gruntownie doświadczona krawcowa. Daje wskazówki praktyczne. A. Wolff, Widzewska 111. 281-2-2

Kawiarnia do sprzedania zaraz z powodu niemożliwości prowadzenia dwóch interesów. Widzewska № 187. 255-3-2

Lombardowe kwity kupuje. W. dzewska 128 Zejer. 302-3-1

Młody rysownik, inteligentny (Musterzeichner), obeznany z wszelkimi robotami piśmieniowymi, z praktyką fabryczną, poszukuje posady w kantorze przy tkalni, lub pomocnika. Języki: polski, niemiecki, rosyjski. Wykonanie akuratu. Wiadomość w „Rozwoju“. 231-3-3

Mam do sprzedania sklepy kolonialne, galanteryjne, piwiarnie, kawiarnie i zakład pogrzebowy Gubernatorska 12-44. 186-5-5

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638

Potrzebny jest zaraz lub od 1-go lutego subiekt fryzjerski do razury A. Kowalewskiego w Zdunskiej Woli, ulica Szadkowska № 161. 286-1

Przyjmę pannę na mieszkanie. Piotrkowska 119 m. 10. 297-1

Potrzebni chłopcy do 16 lat i dziewczęta do wyróbów cukierniczych. Rozwadowska 6. 292-1

Potrzebna dziewczynka do magazynu kapeluszy. Zgłaszać się Cegielniana 27. 307-1

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Juliusza 42 front I szej piętrowo. 309-38s1

Pokój kawalerski do wynajęcia z meblami od 1-go lutego. Wiadomość: Główna 51 m. 3. 310-3-1

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia zaraz. Orla 16. 222-3sp3

Potrzebne 2,500 rubli na 1 numer hipoteki, Szkolna № 21, I Koperski. 270-3-2

Potrzebne zaraz 2 lub 3 umeblowane pokoje z usługą w domu z wygodami. Oferty w „Rozwoju“ pod znakiem „M 11“. 256-2-2

Pokój odnajmę inteligentnej kobiecie. Piotrkowska 92, m. 45. 275-3-2

Plac z oficyną do sprzedania. Mieszkań 8 Marysińska 49. 24-4-4

Plac do sprzedania w Nowych Chojnach, 40 lokci szeroki. Wiadomość ulica Rzgowska № 15 A. Wałas. 211-4-4

Poszukuje się nauczycielki lub nauczyciela z ukończeniem szkół galicyjskich, zdolnego przysposobić do matury takichże szkół uczennicę z kwalifikacją do sześcioletniej. Adres w Administracji „Rozwoju“. 240-3-2

Potrzebni terminatorzy z dobrej rodziny do zakładu blacharskiego. Długa 148. 252-3-3

Potrzebne zdolne panienki do haftu, ul. Andrzeja № 18. 249-3-3

Potrzebna zaraz obeznana panna do cukierni Z. Kourada, Nowy Rynek 4. 245-3-3

Potrzebny jest ogrodnik, kawaler albo wdowiec, lub też człowiek bezdzietny. Konstancyjów ulica Łaska № 82. 242-3-3

Powidła, miód Wolezańska 39 mieszkania 10. 243-3-3

Piekarnia i sklep w małym miasteczku zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Benedykta № 56 w sklepie rzeźniczym. 214-3-3

Szopa 50 lokci długa jest zaraz do sprzedania. Przejazd № 30. 250-3-3

Sprzedam suknię bordo z czarnym, zupełnie nową. Wiadomość: Przejazd № 78. 236-3-3

Sprzedam nowy powóz bardzo stania. Ulica Teodora 4. W. dzew. 291-3-1

Trafunkowo jest do sprzedania maszyna do szycia. Piotrkowska 22, stróż wskaże 2376-4-3

Uczeń składu aptecznego, z półtoraroczną praktyką, poszukuje kondycji, zaraz. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ dla A. Z. 115-3-3

Ważne dla stelmachów! Obwoły jesienowe na wchody do bryczek, na sanki i t. d. są do sprzedania. Składowa 98. 283-1

Z powodu wyjazdu odstąpię mieszkanie. Wolezańska 224 m. 26. 301-1

2 magle nowe w dobrym punkcie do sprzedania. Piotrkowska № 16. 283-3-1

2 magle do sprzedania. Wschodnia № 19. 234-3-3

2000 rubli do wypożyczenia na 1 numer hipoteki. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod 2000 rb. 294-3-1

Zagubione dokumenty.

Apolonia Świątkowska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Grobmana. 284-3-1

Helena Stewierska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Emila Eiserta. 285-3-1

Zagubiła kartę od paszportu na imię Ignacego Furmańskiego, wydana z fabryki Allarta. 298-3-1

Zagubił kwit od paszportu na imię Wojciecha Milńskiego, wydana z fabryki Barczyńskiego. 295-1

Zagubił paszport na imię Antoniny Radeckiej, wydana z gm. Żelechówek, pow. rawskiego. 293-3-1

Zagubił paszport na imię Klementyny Plichtowskiej, wydana z magistratu miasta Warty. 296-3-1

Zagubiła kartę od paszportu na imię Emy Peigler, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 289-1

Zagubił paszport na imię Jana Widmańskiego, wydana z gm. Poddębice, powiatu łęczyckiego. 300-3-1

Zagubił kwit od paszportu na imię Stefana Paluszaka, wydana z fabr. Szal Rosenblata. 290-1

Zagubiła kartę od paszportu na imię Ignacego Łewego, wydana z fabryki Pawła Desarmonta. 301-1

Zagubił paszport na imię Marcjanny Czarnackiej, wydana z gminy Bielawy, pow. łowickiego. 261-3-2

Zagubił paszport na imię Marcjanny Adamczewskiej, wydana z gm. Jędrzejów. 277-3-2

Zagubił kwit od paszportu na imię Antoniny Klaczkowej, wydana z fabryki Wojsławskiej. 271-3-2

Zagubiła kartę od paszportu na imię Anny Chmielewskiej, wydana z fabr. Grobmana. 278-3-2

Zagubiła kartę od paszportu na imię Maryanny Bujala, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 273-3-2

Zagubił paszport na imię Zuzanny Kanchen, wydana z gminy Odmenin, pow. noworadomski. 221-3-3

Zagubił paszport na imię Magdaleny Dominowskiej, wydana z gminy Niewież. 204-3-3

Zgubiono wczoraj wieczorem na ulicy Dzielnej przy Piotrkowskiej portmonatkę, w której znajdował się kwit wojskowy, wydana z biura p. polemajstra m. Łodzi, na imię Franciszka Wronskiego. Proszę łaskawego znalazcę o zwrócenie takowego do administracji „Rozwoju“. 253-3-3

Zagubiła książeczka legitymacyjna na imię Józefa Nawrockiej, wydana z magistr. Łódzkiego. 25-3-3

Zagubiła kartę od paszportu na imię Michała Jabłońskiego, wydana z głównego składu monopolowego № 6. 244-3-3

Zagubił paszport na imię Andrzeja Bieńkowskiego, wydana z gminy Krośnice. 247-3-3

Zagubił paszport na imię Józefy Sanbor, wydana z gminy Ręczno, pow. piotrk. 238-3-3

Zagubił kwit od paszportu na imię Stanisława Stankiewicza, wydana z fabryki Allarta i Rousseau. 243-3-3

Zagubił paszport na imię Marcjanny Cvrkler, wydana z magistratu m. Łodzi. 228-3-2

Zagubił paszport na imię Wojciecha Cuko, wydana z gminy Brzeźno pow. sieradzki. 226-3-3

Dr. L. KLACZKIN

Konstancyjowska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Bronisław Łuczycki

Andrzeja № 5. 156-12. Choroby nerwowe. Przyjm. do 10 rano i 5-7 pp.

Zarząd Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.

ogłasza, iż na mocy 84 go artykułu Ogólnej Ustawy dróg żel., na stacji towarowej Łódź-Kaliska, w dniu 5/18 stycznia 1910 r., o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się sprzedaż z licytacji partji siana prasowanego wagi 750 pudów z przesyłki st. Docz, drogi Libawo-Romeńskiej wysłanej przez Raportora na okaziecia za frachtem № 1313 do Łódz-kal. bez zaliczenia. 152-1

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym. Badanie krwi przy syphilisie. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. w niedziele od 9-3 Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt, ulica Średnia № 5. 149r

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5. Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów. Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; pante 3 1/2-4 1/2; niedziele 9-1 1489r

Dr. med. Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Ryнку) Choroby nerwowe i wewnętrzne. Do 10 rano i od 4-6 1/2 251r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCY PŁCIOWE. Ul. Południowa № 2, powrócił. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-8 po poł. 1420-r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła ulica Konstancyjowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południe. 1054r

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

42r1

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia)

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!



Z powodu coraz większego napływu zamówień ze strony członków Tow. „Sanitas”, okazała się potrzeba śpiesznego powiększenia taboru.

Uprasza się zatem panów udziałowców o śpieszne wniesienie

drugiej i trzeciej raty

z sumy zadeklarowanej i nie później, jak do 1 lutego r. b.

Nasza kancelarya centralna znajduje się w domu № 13 przy ul. Dzielnej, gdzie przyjmują się nowe zapisy i udzielają się wszelkie bliższe informacje.

108-3

Towarzystwo „Sanitas”.



Dla Obywateli mas a Łodzi!

Zakład ślusarsko-mechaniczny wykonywa wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące: studnie, wodociągi, zlew. klozety, wanny, ogrzewania parowe, a nawet obróbki domów miesięcznie kontraktowo po możliwie niskich cenach. **Ulica Pańska № 97.** 149

ŁAPINSKI i S-ka.

Sprostowanie. W № 10 „Rozwoju” w ogłoszeniu o sprzedaży towarów na stacji Dr. Żel. Fabryczno Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

1) Iam I wiersz 61 wydrukowano Warszawa m. Nad. 252572, winno być 352572;

2) Iam II wiersz 13 wydrukowano Nowozybkow Pol. 67534 sznury nowe konopne Zein, winno być Nowozybkow Pol. 67534 sznury nowe konopne Lein;

3) Iam II wiersz 59 wydrukowano Szczypiorno W.W. Łódź-Fabr. 20450 szpat połowy mielony, Grylak, zaliczenie 17 rb. 40 kop., winno być Szczypiorno W. W. Łódź Fabr. 20450 sztyfty żelazne Niem.-Ros. T-wo transportów i żegluga, zaliczenie 17 rb. 40 kop.

Centralna Klinika

chorób zębów i jamy ustnej

otwarta w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

129-10

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich **Konsultacja bezpłatna. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.**—Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści

Z powodu wielkiej konkurencji i nagromadzenia się towarów tartuchowych oraz **gotowych tartuchów**, postanowiłem dla panów kupców sprzedawać o 5% taniej. Towary moje zostały nagrodzone srebrnym medalem na wystawie w Kostowie nad Donem 1909 r.

Adolf Kubik

140

Łódź, ulica Piotrkowska № 284, róg Górnego Rynku.

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35.

Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp.
w niedziele od 10—11 r. 24-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9—10^{1/2} rano i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od 10—1. 507-d

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. med. W. Kotzin

powrócił
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9^{1/2} — 10^{1/2} r.
i od 4—6 pp. 541-r

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIĘCE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 1—5 p. 503-r

Dr. I. LIPSZYC

asystent kliniki chorób dziecięcych **Prof. Czernego** we Wrocławiu — przyjmuje specjalnie z **chorobami dzieci.**
WSCHOJNIA № 45
od 8—10 rano i od 4—6 pp. 2553

Dr. Wacław Jasiński

powrócił.
PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro.
od 4—6.
Choroby dzieci. 2547

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

Tegoroczna moja wyprzedaż

wykazuje nadmiar niskie ceny następujących przedmiotów:

Damskie żakiety — wartość	Rb.	15.—	teraz	Rb.	6 50
" "	"	20.—	"	"	10.—
" "	"	24.—	"	"	12.—
Pluszowe żakiety	"	33.—	"	"	16.50
" "	"	22.—	"	"	12.—
" "	"	30.—	"	"	15.—
Karakulowy żakiet	"	350.—	"	"	250.—
" "	"	250.—	"	"	200.—
Damskie kostiumy	"	15.—	"	"	8.50
" "	"	25.—	"	"	18.—
" "	"	55.—	"	"	40.—
Kotlikowy żakiet	"	55.—	"	"	40.—

Emil Schmechel

76-4

Piotrkowska 98.

Piotrkowska 98.



Walenty Kopczyński

PIERWSZA PIEKARNIA MECHANICZNA

Juliusza № 14.

Trzy razy dziennie świeże bułki:

o godz. 6-ej i 11-ej rano i o 4-ej po południu.

Chleb żytni słodowy

taki sam, jak sprowadzany „Moskiewski“ — **po 8 kop.** we wszyst. sklepach i w filii przy ul. Piotrkowskiej № 76, obok cukierni W-go Roszkowskiego.

Z wysokim poważaniem

Walenty Kopczyński.

67-3

Jest do sprzedania na prowincyi

RESTAURACYA

II-go rzędu. 128 3

Wiadomość w adm „Rozwoju“.

Eleganckie

nowe kostyminy

na maskarady

do wynajęcia. A. Sznajder, ul. Andrzeja № 1. 2943 10-5

Technik z kilkoletnią praktyką w różnych gałęziach techniki, jako to: rysunkach, maszynach parowych i elektrycznych, kotłach parowych i parowozach, robotach budowlanych i żelazno-betonowych, władający dobrze rosyjskim polskim i słabiej niemieckim, poszukuje posady zaraz w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod adresem: Piotrkowska 271 m. 6 111

Ból głowy i Migrenę
należy usunąć

Migreno-Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Ządać w aptekach i skl. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spłess i Syn 2761r100

Ogród „Leśniczówka“

przy ul. Miłsza № 64 wraz z budynkami **do wynajęcia**. Wiadomość ul. S-go Andrzeja 5 — w czytelni 112-3-1

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.**

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Zdolnego majstra

Farbiarskiego

specjalność **pończochy**, poszukuję jako współnika do Rosji. Oferty pod: „Pończochy“ do Adm. stracy „Rozwoju“. 141 3-2

Tanio

do sprzedania

kredens, bufet, szafeczka i ośm stolików, wszystko na mahoń, prawie nowe. Można być do piwni, kawiarni albo też cukierni. Wiadomość Zielona 37 u gospodarza. 136-3-2

Pokój umeblowany

z osobnym wejściem i usługą dla przyjeżdżających osoby zaraz do wynajęcia. Tamże garnitur mebli wystawianych do zbycia. Mikołajewska № 83, m. 28 w oficynie. 95-3-3

Do pracowni **KONFEKCYI DAMSKIEJ** Wł. JANISZEWSKIEJ potrzebne są zdolnione

staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd № 16, I-sze piętro od fronta.

Wyjeżdżając w środę d. 19-go b. m., wyprzedają

KANARKI

do **cenach niższych**. HELLSCHER z Wrocławia, hodowca słynnych kanarków Hotel Rzymski, Mikołajewska 59. 53-1

Do wydzierżawienia

zaraz **dominium**, składające się z 20 morgów łąki, 18 morgów ziemi ogrodowej i 4 morgów star. ogrodu owocowego. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 155 3-1

Ochroniarka

starsza, rutynowana, z wyższą inteligencją, długoletnią praktyką, poszukuje posady. Adres: „Sala żartów“ w Starad. u. K. del 154 1

Poszukuję posady kasyerki, ekspedjentki, kantorowej lub bufetowej, posadą świadectwa. Oferty w Administracji „Rozwoju“ dla M. P. 2.9-1

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 14-go lutego now. st. 1910 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. maju, czerwcu i lipcu 1909 r., za frachtami: Jurjew Półn. Z. 16936 wyroby bawełniane, M. Janes dla Akc. T-wa Geyera; Białystok Półn. Z. 228436 resztki przędzy bawełnianej, M. Gotlib; Białystok Półn. Z. 230630 tkanina wełniana, J. Litwin, zaliczenie 152 rb. 27 kop.; Białystok Półn. Z. 229990, 229890, 229747, 229746, 229311, 229308, 229307, i 232848 wyroby tabaczniane, J. Janowski; Pernow Pod. lin. 2897 korki, Br. Auster, zaliczenie 210 rb. 38 kop.; Ryga tow. R. O. 160985, naczynia szklane stołowe, I. Tejchman; Zasienhof R. O. 122909 wyroby blaszane, E. K. Intee; Sibirsk M. Kaz. 8090 towar wełniany, wysyłający niewiadomy; Rybińsk Przyst. M. W. R. 147555 wyroby rękodzielnicze, wysyłający niewiadomy; Konotop M. K. W. 15036 towar wełniany, Czerwiński, zaliczenie kop. 70; Moskwa st. m. Półn. 44407 jedwab i chustki wełniane, T-wo Br. Kudin; Moskwa tow. M. Kaz. 481308 resztki przędzy bawełnianej, Wasiljew; Moskwa tow. M. Brz. 37183 towar sukieny, Wasyl Izotow, zaliczenie kop. 50; Jarosław m. Półn. 7973 resztki przędzy bawełnianej, T-wo Newskiej Manufaktury; Gluszkowo M. K. W. 7747 chustki wełniane, W. D. Łukaszow; Wiazma M. Brz. 6285 towar wełniany, M. L. Morgolan; Luban Mik. 266 towar sukieny, Józef Fehretdinow; W. Wołoczek Mik. 6847 towar sukieny, N. W. Łukownikow dla M. A. Winera; Oratowo Półn. Z. 11728 wyroby rękodzielnicze, I. Anbinderowski; Bielce Półn. Z. 16363 i 16491 wyroby rękodzielnicze, W. Lejderman; Biała-Cerkiew Półn. Z. 52233 worki próżne, J. K. Tryszyn; Odesa m. Półn. Z. 41088 towar pończosznicy, Józef Fingerut, zaliczenie 13 rb. 50 kop.; Mohylów pod. P. Z. 34575 chustki wełniane, M. Endis, Kiszyniów P. Z. 85247 i 87496 wino besarabskie winogron., I. Pelinowski; Kiszyniów P. Z. 86511 wino besarab. winogronowe, Sz. Watosznik, zaliczenie 14 rb. 40 kop.; Kiszyniów P. Z. 85930 wino besarabskie winogronowe, M. Bhecko, zaliczenie 14 rb. 44 kop.; Kiszyniów P. Z. 86904 wyroby rękodzielnicze, Kiwa Chersoński, zaliczenie 1 rb. 45 kop.; Częstochowa W. W. 190948 szpagat fabryki „Warta“; Warszawa W. W. 285026 parasole, Fremder, zaliczenie 46 rb. 40 kop.; Warszawa W. W. 286011 konserwy rybne, W. Sztynkin, zaliczenie 58 rb. 50 kop.; Warszawa W. W. 291450 przędza bawełniana, Guberband; Warszawa W. W. 293253 szkło, Sz. Wassernprung dla M. Fiszmana, zaliczenie 51 rb. 67 kop.; Warszawa W. W. 293730 oliwa do palenia, Żuk; Warszawa W. W. 296031 maszyna kopiowa, D. Sukiennik, zaliczenie 23 rb. 30 k.; Warszawa m. Nad. 337693 i 337692 wyroby papierowe, Maybaum, zaliczenie 46 rb. i 82 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nad. 338483 książki handlowe, Maybaum, zaliczenie 63 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nad. 338989 teki kantorowe, Maybaum, zaliczenie 120 rb. 75 kop.; Warszawa m. Nad. 340978 towar apteczny, L. Wysocki, zaliczenie 13 rb. 50 kop.; Warszawa m. Nad. 344137 wyroby garniearskie, Klejman, zaliczenie 811 rb.; Warszawa m. Nad. 338561 wyroby gliniane, A. Klejman, zaliczenie 809 rb.; Warszawa m. Nad. 346292 towar galanteryjny, Rozenzajt, zaliczenie 48 rb. 65 kop.; Warszawa m. Nad. 347747 gwoździe żelazne, Truskier, zaliczenie 24 rb. 53 kop.; Warszawa m. Nad. 352572 piecyki naftowe, G. Fefer, zaliczenie 48 rb. 05 kop.; Warszawa m. Nad. 347968 towar chirurgiczny, Br. Cukierman; Tomaszów Nadwiślańska 50230 pierze gęsie, Naczelnik stacyi dla A. Katza; Nasielsk Nadwiślańska

1432 towar wełniany, Cukierman; Warszawa Brz. Nad. 515599 gwoździe żelazne druciane, L. Romanus; Grajewo Nad. 108043 skrawki tkanin wełnianych, A. Fejfenzilberg, zaliczenie 11 rb. 50 kop.; Praga Nad. 46134 butelki próżne, J. W. Sawicki, zaliczenie 11 rb. 18 kop.; Białystok Półn. 37120 odpadki wełny, Kalmanowicz; Brześć I nad. 70059 wyroby wełniane, Ekspedycya towarowa dla Hurewicza; Czerwony-Bór Nad. 12248 wyroby rękodzielnicze, Ratner, zaliczenie 75 kop.; Warszawa Kow. Nad. 555480 farba, Wargoł, zaliczenie 20 rubli 40 kop.; Końsk Nad. 50428 gwichty surowcowe, Rafalowicz, zaliczenie 17 rubli 48 kop.; Nowozybków Półn. 67534 sznury nowe konopne, Lein, zaliczenie 4 rb. 80 kop.; Nikopol Jek. 2988 towar sukieny, E. Bialocerkowski; Kaukaska Wł. 5553 próbki manufaktury, Nikolnikow; Sumy Półn. 26140 pończochy bawełniane, K. M. Paszkow dla Karola Paszke; Saratów II R. Ur. 154998 wyroby wełniane, Pelman; Ługańsk Jek. 79088 wełna wielbłądzia, Naczelnik stacyi dla Naczelnika stacyi; Saratów m. R. Ur. 51726 sukno, Dom Handlowy L. B. Lejbner dla M. L. Winera; Tambów R. Ur. 78345 pończochy bawełniane, A. N. Nesterow dla Karola Paszke; Chersoń Półn. 12449 towar apteczny, W. N. Gryner; Lipieck Półn. 19977 wyroby rękodzielnicze, P. A. Kotelnikow dla Bera Frejdenberg, zaliczenie 9 rubli 64 kop.; Perm Perm 12026 próbki manufaktury, H. Timkina; Krzywóg Jek. 1478 plusz, Słobodska; Sosnowiec W. W. 68543 szpat polowy mielony, Grylak; Berlin Pr. St. B. 68/5886 wyroby stolarskie, A. Warmuth dla A. Engela; Roubaix Nord. 557 tkanina wełniana, P. L. Morchand Haugon Jelonne dla N. Prechnera, Warszawa m. Nad. 77552 lampy, Zawistowski; Petersburg Mik. 37777 i 36623 książki drukowane, Księgarnia „Trud“ zaliczenia 552 ruble 95 kopiejek i 253 ruble; Wilno Półn. Z. 113462 książki drukowane, G. Wileński; Petersburg Półn. Z. 85037 książki drukowane, Tstwo „Kultura“; Ryga I pas. R. O. 10906 wyroby wełniane, D. Rosenfeld, zaliczenie 5 rb. 69 kop.; Szawle L. R. 4412 nasiona ogrodowe, L. Rabinowicz; Czyżew Półn. Z. 2346 sukno, I. N. Lubelczyk; Kijów I pas. Półn. Z. 293618 książki drukowane, N. J. Ogtoblin, zaliczenie 19 rb. 75 kop.; Petersburg m. Półn. Z. 298139 książki drukowane, W. W. Dumnow, zaliczenie 44 rb. 12 kop.; Petersburg m. Półn. Z. 298460 książki drukowane, Kirchner, zaliczenie 20 rb. 55 kop.; Granica W. W. 15749 książki drukowane, Ekspedycya towarowa dla naczelnika stacyi; Sosnowiec W. W. 7304 wino, Hotel Kupiecki dla Edelsteina; Warszawa W. W. 84253 ocet, A. Ofierski, zaliczenie 28 rb. 20 kop.; Warszawa W. W. 81995 drut elektryczny, L. Zieliński, zaliczenie 22 rb. 29 kop.; Warszawa W. W. 83356 książki drukowane, I. Z. Fiszman, zaliczenie 2 rb. 50 kop.; Warszawa W. W. 81076 maszyna do linjowania papieru, Prechner, dla Prechnera; Warszawa W. W. 80826 aparaty B. cia Lubert, zaliczenie 171 rb. 21 kop.; Na stacyi Łódź miasto: Odesa m. P. Z. 38253 zielenina suszona, Morgulew, zaliczenie 13 rb. 50 kop.; Berszadz Pod. lin. 14114 przędza wełniana, L. Kogona; Hamań P. Z. 31193 skrawki sukienne, D. Goldguber, zaliczenie 155 rb.; Winnica P. Z. 661 próbki sukienne, Bieliński towar dosłany przy dodatkowych dowodach st. Brześć II Nad. № 44352; Szczyplorno W. W. Łódź fabr. 20450 sztyfty żelazne, Niem.-Ros. T-wo transportów i żegluga, zaliczenie 17 rb. 40 kop.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się 3/16 i 4/17 lutego 1910 roku o godzinie 10-ej 124-3-3